

GOSĆ NIEDZIELNY



惟天宥我名拯 „Ojciec nasz” małego Chińczyka.



Po lewej:
Dotychczasowy
Nuncjusz Apo-
stolski w Pradze
arcyb. Ciriaci,
został zamiano-
wany Nuncju-
szem w Portu-
galji.



Po prawej:
Murzyński król
Kuhaya, olbrzym
wazący 190 kg,
został niedawno
temu ochrzczony
przez jednego z
OO. Białych.



Staraniem ks. prob. Śliwki odbyły się w dniach od 1—5 stycznia pół-
zamknięte rekolekcje dla młodzieży męskiej w Chwalowicach.



Uczestniczkę rekolekcji półzamkniętych w Janowie.



Kongregacja Marjańska w Dąbrówce Wielkiej wzięła udział w rekolekcjach półzamkniętych w dniach od 5—7 grudnia.

Niedziela Siedmdziesiątnica (Starozapustna).

Lekcja z I listu św. Pawła do Koryntjan (9, 24—27; 10, 1—5).

Bracia! Czyż nie wiecie, że ci, którzy biegają w zawody, wszyscy wprowadzie biegają, lecz jeden tylko otrzyma nagrodę? Tak biecście, abyście otrzymali. A każdy, który o zakład idzie w zapasy, od wszystkiego się wstrzymuje; a oni to czynią, aby zdobyć wieniec skazitelny, my zaś — nieskazitelny. Ja także tak biegnę, nie jakoby na oślep; tak szermierzę, nie jakoby machałem po powietrzu, ale chłoszczę ciało swoje i ujarzmiam w niewole, abym smac, gdy nauczam innych, sam nie został odrzucony.

Nie chcę bowiem, abyście wiedzieć nie mieli, bracia, że ojcowie wasi wszyscy byli pod obłokiem i wszyscy przeszli przez morze i wszyscy w Mojżesza zostali ochrzczeni w obłoku i w morzu, wszyscy teżżywali ten sam pokarm duchowy i wszyscy pili ten sam napój duchowy (pili bowiem z towarzyszącej im skały duchowej, a skała ta był Chrystus) — ale w niewielu z pośród nich miał Bóg upodobanie.

Ewangelja świętego Mateusza (20, 1—16).

W on czas: Mówił Jezus uczniom Swoim te przypowieść: „Z Królestwem niebieskiem ma się podobnie, jak z pewnym gospodarzem, który wczesnym ranikiem wyszedł najać robotników do winnicy swej. Zgo-

dziwszy zaś robotników po denarze na dzień, posłał ich do winnicy swojej. A gdy wyszedł około godziny trzeciej, ujrzał innych, którzy stali na rynku beczynnie. I także im powiedział: „Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie słuszną, dam wam.“ A oni poszli. — I znów wyszedł około szóstej i dziewiątej godziny, i podobnie postąpił. A gdy około godziny jedenastej wyszedł i znalazł innych stojących, rzekł do nich: „Dlaczego tu stoicie cały dzień beczynnie?“ Powiadają mu: „Nikt nas nie najał.“ Mówi do nich: „Idźcie i wy do winnicy mojej.“ — Gdy zaś wieczór zapadł, rzekł pan winnicy do rzadcy swego: „Zwołaj robotników, i oddaj im zapłatę, zaczynając od ostatnich aż do pierwszych.“ Przybyli zatem ci, którzy przybyli o godzinie jedenastej i otrzymali po denarze. A gdy nadeszli i pierwsi, sadzili, że więcej dostaną; ale i oni otrzymali po denarze. Odebrawszy zaś, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: „Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy my znosili ciężar dnia i sniekote.“ Ale on odezwał się do jednego z nich i rzekł: „Przyjacielu, nie wyrządzam ci krzywdy; — czyż nie zgodziłeś się ze mną za denara? Zabierz, co twoje, a idź; chcę też i temu ostatniemu dać, jako i tobie. Alboż nie wolno mi uczynić tego, co chcę? Czyż krzywo patrzysz, żem ja dobry?“ Tak to ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi: albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.“

Przeczytaj uważnie! Daj do przeczytania innemu!

Trzeźwość obywateli nakazem chwili.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, rozpocznie się na obszarze całej Polski — dnia 1 lutego i będzie trwać do 8-go lutego b. r. — „Tydzień Propagandy Trzeźwości“.

Ten tydzień zbiega się w diecezji katowickiej z drogą dla nas katolików rocznicą i pamiątką. 2-go lutego b. r. minie 90 lat, jak ówczesny proboszcz w Wielkich Piekarach, ks. kanonik Alojzy Ficek **rozwinął wielkie dzieło ratowania dusz, ginących półowczas masowo w pijaństwie.** Dzieło ks. kanonika Ficka — to żywiołowy ruch trzeźwościowy, który ogarnął diecezję i setki tysięcy ludzi i znalazł piękne ujęcie w pracy Bractw Wstrzemięźliwości. Ku uczczeniu tej rocznicy dzieła ks. Ficka i ku przypomnieniu, że **Kościół, a nie kto inny, zapoczątkował na Śląsku przed blisko 100 laty tak dziś aktualny ruch przeciwalkoholowy** — odbędą się w parafiach naszych, tam zwłaszcza, gdzie są stowarzyszenia abstynenckie — odpowiednie obchody.

Znaczenie „Tygodni Propagandy Trzeźwości“.

Każdy „Tydzień Prop. Trzeźwości“ ma na uwadze przede wszystkim dwa cele: 1. przynajmniej raz do roku przypomnieć całemu społeczeństwu czystą prawdę o alkoholu, o jego niszczyielskiej roli w każdej bez wyjątku dziedzinie życia osobistego, rodzinnego, społecznego, kulturalnego, gospodarczego i t. d. i 2. wśród całego szeregu spraw i zagadnień, wiążących się z akcją przeciwalkoholową zwrócić uwagę społeczeństwa na jedno z nich w danym roku najważniejsze i najaktualniejsze i uwypuklić je należycie.

Dlatego każdy „Tydzień Prop. Trzeźwości“ odbywa się zawsze pod jakimś hasłem, które właśnie skierowuje uwagę społeczeństwa na jedno, ale bardzo ważne zagadnienie.

Nadchodzący „Tydzień Prop. Trzeźwości“ odbędzie się pod pięknym i praktycznym hasłem:

„Trzeźwość obywateli koniecznością obecnej chwili.“

Warto, byśmy nad tem hasłem zastanowili się głęboko i poważnie.

Przeżywamy czas, jakich nie pamiętają naistarszy z pośród nas i jakich nie znały dawniejsze pokolenia.

Straszliwa bieda materialna i gorsza od niej nędza moralna wzięły w swe posiadanie człowieka i świat dzisiejszy.

Dużo cierpienia, łez, goryczy, dużo przekleństw i złorzeczenia widać i słyszać dziś wszędzie. Nikt nie dziwi się temu! Lecz czyż **tyżami, przekleństwami, bezsilnem miotaniem się zdola kto polepszyć położenie swoje i naprawić świat?** Niestety, nie! Raczej powiększa ten jeszcze biedę swoją, bo traci jeszcze spokój i zdrowie nerwów.

Ten tylko przetrwa złe czasy i nawet wśród nich poradzi sobie jakoś, **kto ma mocne nerwy i trzeźwą głowę.**

Tylko to społeczeństwo potrafi przetrwać biedę, które ma więcej obywateli o zdrowych nerwach i o mocnych, trzeźwych głowach. A ponieważ bieda dziś wszędzie duża, **zaprawdę, trzeźwość obywateli jest dziś poprostu nakazem i koniecznością chwili** — jakoby tarczą ochronną i ratunkiem przed zgubą.

A jak ta trzeźwość dziś wygląda?

Pożał się Boże trzeźwości dzisiejszej!

Przez cały rok 1933 i w tym roku także pisma wszelkich odcieni zawalone są wszędzie wiadomościami o potwornych zbrodniach, gwałtach, bójkach i mordostwach, o strasznych wypadkach kalectwa i śmierci — a wszystko z powodu wódki, przekłetej gorzałki. A ileż pozatem wypadków i zająć nie dostaje się do wiadomości prasy?

Ile mienia, ile zdrowia, ile spokoju domowego i szczęścia rodzinnego niszczy jeszcze dziś alkohol? Ile dusz nieśmiertelnych prowadzi przez zbrodnie i mordy może do zguby na wieki? Ile krwawych, gorzkich łez wyciska z ocz matek, żon i nieszczęsnych dzieci? Ile niewinnych serc i dusz rozdziera bezlitośnie? Ile powoduje zaniedbań w służbie, złodziejstw, defraudacji cudzych pieniędzy, żeby wystarczyło ich na hulanki przy napełnionych szklankach i kieliszkach?...

Tak to alkohol wywdzięcza się nieszczęsnym niewolnikom swoim i ich rodzinom, tak płaci społeczeństwu za to, że ludzie zabardzo zaprzyjaźnili się z nim na każdym kroku swego ciężkiego dziś życia.

I z każdym niemal dniem więcej jest ludzi, dla których jedyną przyjemnością, jedyną „pocieszycielką“ staje się wódka, dar piekiel, sprzedawana dziś w buteleczkach „kryzysowych“ (jedna dziesiąta litra) po kilkanaście groszy, ażeby każdy mógł truć się nią, nawet ten biedak bezrobotny. Na inne przyjemności nie stać biednych ludzi, więc ostatnie grosze zasiłków, wsparć, lub dorywczych zarobków wydają na wódkę, ażeby choć na chwilę oszukać się, że mieli „przyjemność“. A po tej piekielnej „przyjemności“ bieda jeszcze gorzej wyszczerza swe zębska i głód jeszcze bar-

dziej szarpie wnętrze rodziny, bo ostatni grosz został marnie stracony!

Kryzys i bieda, niestety, nie usunęły pijaństwa i jego skutków! Chociaż ilość przepitych milionów zmalała nieco, powiększyła się zato tragedia ludzi pijących i zaostriły się znacznie skutki pijaństwa kryzysowego, opłacanego coraz częściej nawet śmiercią nieszczęsnych niewolników i ofiar gorzałki. Czyż zatem nie trzeba wołać dziś coraz głośniejsze i wszędzie:

Precz z alkoholem! Trzeźwość budźmy!

Ratujmy zagrożone dusze od zguby wiecznej!

A któż ma się przejąć tem wołaniem, jeżeli nie my, katolicy, którzy mamy strzec duszę własną i dusze bliźnich naszych, których z nakazu i z nauki Chrystusa winniśmy miłować, jak siebie samych? Alkohol jest jednym z najgorszych zabójców duszy — jemu więc powinniśmy wypowiedzieć nieubłagana walkę, bo to walka o dusze, o panowanie w nich i na ziemi Chrystusa Pana.

Wskazania praktyczne.

Bierzmy udział w akademjach, obchodach, uroczystościach „Tygodnia Propagandy Trzeźwości“! Czytajmy pouczające książki i broszury przeciwalkoholowe! Zwiedzajmy wystawy przeciwalkoholowe! Strzeżmy i uświadamiajmy młodzież przed alkoholem! Popierajmy wszędzie i zawsze ruch i oświatę przeciwalkoholową! Zakładajmy Bractwa Wstrzemięźliwości, Koła abstynenckie, i koła Ligi Przeciwalkoholowej! Wstępujmy do tych organizacji na członków! Rozszerzajmy trzeźwość, pomni słów Apostoła: Pijanice nie wejdą do Królestwa niebieskiego! **Chronienie i ratowanie człowieka od alkoholu — to praca i zadanie nawskroś katolickie!** (M. S.)

W obronie prawdy.

Czy konkordat jest wykonywany?

Podczas dyskusji nad budżetem Min. W. R. i O. P. wygłosił dłuższe przemówienie p. premier Jędrzejewicz, a zarazem i minister powyższego resortu państwowego. W mowie swej p. minister dotknął spraw wyznaniowych, poświęcając Kościołowi katolickiemu następujący ustęp:

„Na zakończenie pragnąłbym dorzucić kilka uwag do charakteryzowanej już przeze mnie kilkakrotnie naszej polityki wyznaniowej. Głównem zadaniem mojem w chwili obecnej jest praca nad uporządkowaniem chaotycznych jeszcze stosunków prawnych w tej dziedzinie.

Ustrojowe prace Ministerstwa idą w kierunku unifikacji prawodawstwa wyznaniowego, uregulowania stosunku Państwa do poszczególnych wyznań na podstawie polskich ustaw oraz na stałym baczeniu, ażeby wszędzie tam, gdzie tego zachodzi potrzeba, należycie zostały zabezpieczone rzeczywiste potrzeby i słuszne wymogi wyznaniowe kościołów i związków religijnych, istniejących na terenie Rzeczypospolitej, tak iżby wszelkie swoistości i zjawiska życia religijnego znalazły w nich swą ochronę i uwzględnienie. W wyliczonym tu zakresie spraw znajdują się również nieuregulowane przez Konkordat, albo zostawione do późniejszego załatwienia

sprawy wyznania katolickiego. Linja polityki Ministerstwa zwłaszcza w zakresie żmudnych spraw natury materialnej — będących przedmiotem współpracy z komisją papieską i udziału w komisji mieszanej — cechuje — jak zwykle — pełna dobra wola. Życzliwe ustosunkowanie się Rządu do istotnych potrzeb Kościoła, troska o uwzględnienie jego doniosłej roli w kształtowaniu się pojęć moralnych i etycznych społeczeństwa, wreszcie staranne przestrzeganie i lojalne wykonywanie przez Rząd Konkordatu pomimo wszystkie trudności i ciężary, które nakłada na Państwo — wszystko to nie tylko utrwała coraz bardziej harmonijne stosunki, istniejące między Stolicą Apostolską, a Rzeczpospolitą, lecz ponadto sprawia — mogę to stwierdzić z zadowoleniem — że nasze wysiłki ażeby przepisy Konkordatu przenikły do świadomości prawnej i moralnej społeczeństwa, zwłaszcza duchowieństwa, wydały już pewne rezultaty.

Zrozumienie, że konkordat jako układ między stolicą Apostolską, a Rzeczpospolitą jest aktem obustronnym, który wraz z wszystkimi swymi konsekwencjami obie strony wykonywać i szanować są obowiązane — zaczyna pomału docierać do świadomości nawet tych, dla których zrozumienie tej obopólności nie było zawsze jasne.“

Powodzenie dzisiejszej Akcji Katolickiej zawisło w dużej mierze od czynnego w niej udziału mężów katolickich; to też nie powinno być mężczyzny ni ojca, któryby nie był czynnym członkiem Stowarzyszenia Mężów Katolickich.

Całkowicie podzielamy zdanie p. premiera, że konkordat jako układ między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską jest aktem obustronnym, który wraz z wszystkimi swymi konsekwencjami *obie strony wykonywać i szanować są obowiązane*. Opierając się na powyższem oświadczeniu, pozwalamy sobie podać do wiadomości p. ministra W. R. i O. P. co następuje:

1. W niektórych sprawach uzgodnionych w wykonywaniu konkordatu, np. dotyczących wykładów religii w szkołach niejednokrotnie władze szkolne nie respektują zawartych umów. Władze szkolne bez porozumienia z władzami duchownymi zmniejszają liczbę godzin

nauki religii, nie mianują księży prefektów, skutkiem czego wiele szkół nie ma nauki religii i t. d.

2. Szereg kierowników szkół wypowiedziało walkę stowarzyszeniom religijnym na terenie szkoły, prowadzonym przez księży prefektów, utrudniając tem samem zadanie wychowania religijnego duszpasterstwa szkolnego.

3. Jest jeszcze wiele spraw, objętych konkordatem a niewykonanych, nad którymi pertraktacje przeciągają się w nieskończoność, jak np. sprawa hipotek kościołów i budynków kościelnych.

Św. Andrzej Corsini (30 stycznia).

Św. Andrzej Corsini żył sześćset lat temu i był zakonnikiem. Jeden z cudów, które działał, tak bardzo przypomina nam czasy dzisiejsze i tak skuteczną dla nas zawiera naukę, że go dzisiaj czytelnikom naszym opowiedzieć chcemy.

Otóż pewien krewny św. Andrzeja zapadł na nieuleczalną chorobę, która pożerała mu kości. Ponieważ sądził, że już dla niego wyleczenia niema, rozpoczął życie hulaszczę, zapraszał sobie kolegów i dniami i nocami grywał z nimi w karty. Św. Andrzejowi było żal tego człowieka i jego nieśmiertelnej duszy. Poszedł więc do niego i zapytał:

— Czy nie chciałbyś wyzdrowieć z tej bolesnej choroby?

Chory mniemał, że zakonnik chce sobie z niego kpić. Poco pyta tak dziwnie, skoro lekarze powiedzieli mu, że ratunku żadnego niema? Pokazał więc św. Andrzejowi drzwi. Ale Andrzej nie dał tak szybko za przegraną. Łagodnym głosem zapytał raz jeszcze:

— Czy nie chciałbyś wyzdrowieć, mój kochany kuzynie? O ile chcesz być zdrowy, czyń co ci powiem: Przez siedm dni nie dotykaj kart i pilnuj modlitwy i postu.

Zależało bowiem Andrzejowi raczej na wyzdrowieniu duszy jego, aniżeli na zdrowiu ciała.

Chory uczynił, jak radził św. Andrzej, choć nie był wcale religijnym. A oto stał się cud. Po siedmiu dniach choroba raz na zawsze się cofnęła.

Któż czytając o tem cudownem zdarzeniu, nie myślałby o dzisiejszej ludzkości! I ona jest chora i cierpiąca. I ona często traci nadzieję. Niemało jest takich, co są przekonani, że obecny kryzys i ciężkie jego następstwa nigdy nie ustaną, że już ludzkość będzie się tak dalej wlokła aż do końca świata. Tracą więc nadzieję, i zamiast udawać się do Boga, który każdej biedzie zaradzić może, zanurzają się w lekkomyślnem życiu, bawią się i grzeszą, zapominają o duszy nieśmiertelnej i o życiu pozagrobowym. Czy nie jesteśmy świadkami tej lekkomyślności w obecnym czasie karnawałowym?

O, przydałby się nam taki św. Andrzej, który zapytałby się nas: Czy chcecie być zdrowymi, czy pragniecie poprawy stosunków? O ile tak, to śpieszcie do Boga o pomoc, a zamiast się bawić zapamiętałe, błagajcie go kornie na kolanach, żeby wam pomógł i nad wami się zmiłował. Z pewnością skutkiem takiej modlitwy byłoby cudowne wyleczenie z wielkich krzyży, które obecnie nękają ludzkość.

A'e cud ten nie nastąpi bez pokuty i szczerego nawrócenia.

Ad limina Apostolorum.

W Rzymie (Wśród braci-polaków.).

Jesteśmy u celu — w Mieście Wiecznem — w Rzymie! Zamieszkujemy w „*istituto ecclesiastico polacco*“ (w polskim Instytucie kościelnym) przy via Pietro Cavallini, bliźutko prawego brzegu Tevere (Tybru), 15 minut na wschód od bazyliki św. Piotra. Spotykamy tu J. E. Ks. Biskupa wojsk polskich, który przybył do Rzymu razem z innymi biskupami i z polską pielgrzymką. Polski instytut powstał w r. 1910 z inicjatywy biskupów polskich — zwłaszcza śp. Ks. Arcyb. Bilewskiego i śp. Ks. Biskupa Pelczara. Jest on przeznaczony dla młodych kapłanów, odbywających w Rzymie wyższe studia teologiczne. Prawie każda diecezja wysyła rokrocznie jednego lub drugiego ze swoich księży do tegoż instytutu, by im ułatwić pobyt w Mieście Wiecznem dla specjalizowania się w prawie kościelnym lub w innych przedmiotach teologicznych. Rektora czyli zarządcę domu mianuje według statutu sam Ojciec św. na propozycję Metro-

polity Krakowskiego, który jest z ramienia biskupów polskich właściwym gospodarzem tegoż instytutu. Obecnie piastuje urząd rektora ks. prałat Tadeusz Zakrzewski, kanonik kapituły poznańskiej. Rzadko spotkasz człowieka tak uczynnego, gościnnego i towarzyskiego jak księdza „Tadzie“. W pomysłach dowcipnych jest on bezapelacyjnie niedościgniony. A ponieważ władza doskonała 4 językami nowoczesnemi, nie trudno mu było stać się na terenie Miasta Wiecznego wogóle, a w Watykanie szczególnie, osobistością zawsze mile widzianą i koniecznie „potrzebną“. Swoim gościom, a niemniej swoim wychowankom, jest ks. Zakrzewski wszystkim: przewodnikiem po mieście, konsulem, informatorem, pośrednikiem w różnych kwestiach, wymagających znajomości języka włoskiego i stosunków miejscowych; — często nawet, jeżeli zachodzi potrzeba, służy osobiście do Mszy św. Nic dziwnego, że, kto raz zamieszkał u ks. „Tadzie“, nie nędzio

Każdy katolik

powinien być zawsze świadom tego, że ponosi odpowiedzialność za stosunki panujące w jego dziedzinie wpływów i starać się o to, by one były przepełnione duchem Chrystusowym.

Powieść połączona z konkursem.

(Patrz ilustr.)

W myśl naszej zapowiedzi ogłaszamy w dzisiejszym numerze dalsze dane naszego konkursu, związanego z naszą powieścią p. t. „Szlakiem Biedacznym z Asyżu“. Powieść ta została z wielką radością przyjęta przez naszych czytelników i cieszy się wciąż wzrastającym wzięciem i zainteresowaniem.

Kto jest autorem tej powieści?

Oto pytanie, które zaprzętało umysły wszystkich, a na które chcielibyśmy naszym kochanym Czytelnikom pomóc odpowiedzieć. W dzisiejszym dodatku ilustracyjnym przynosimy podobizny najbardziej znanych autorów śląskich: Gustawa Morcinka, Zofii Kosak-Szczuckiej, Ludwika Łakomego i Walentego Krzyszczaka. Wśród autorów tych znajduje się i autor naszej powieści, którego trzeba wskazać.

Miedzy trafne odpowiedzi zostanie rozlosowanych 20 pięknych i wartościowych książek. Odpowiedzi nadsyłać do dnia 2 lutego 1934 r. W odpowiedziach wystarczy podać nazwisko autora i imię, nazwisko i dokładny adres biorącego udział w konkursie.

w Rzymie szukał innej „kwatery“. Za pośrednictwem ks. Zakrzewskiego poznaliśmy w czasie pobytu naszego w Rzymie, prawie całą „oficjalną i nieoficjalną Polonię“.

Drugą placówką pulsującego w Rzymie życia polskiego jest t. zw. hospizio polacco (hospicjum dla polskich pielgrzymów), połączone z kościołem św. Stanisława, Biskupa i Męczennika, przy ulicy Botteghe Oscure (ul. Ciemnych składów). Instytut ten zawdzięcza swoje powstanie w XVI. wieku naszemu wielkiemu i sławnemu kardynałowi Hozjuszowi, który był uczniem i wysoko cenionym przyjacielem ówczesnego papieża Grzegorza XIII. Kościół św. Stanisława przechodził różne koleje, podobnie jak naród polski; jest niży wiernym odbiciem dziejów Polski. I on miał swoje czasy „zaboru“; był w rękach rządu rosyjskiego. Kościół ten posiada mnóstwo drogocennych zabytków polskich. Tablice pamiątkowe, jak również napisy grobowe głoszą nie tylko dzieje tego domu Bożego, ale też epizody z historii polskiej. Obrazy w ołtarzach i na ścianach malowali nasi znakomici artyści jak: Czechowicz, Koniecz, Smuglewicz i t. Dzisiaj, wróciwszy do swego prawowitego właściciela, stał się ten dom Boży oficjalnym kościołem polskim w Rzymie. Rektorem tego domu Bożego jest wspomniany już członek „Roty“, ks. prałat dr. Janasik, cichy i skromny uczony, a nader miły towarzysz. W dniu 11 listopada celebrował w tymże kościele nasz Arcypasterz Ks. Biskup Adamski oficjalne nabożeństwo z okazji święta narodowego. W nabożeństwie wzięła udział prawie cała Polonia Wiecznego Miasta. Nabożeństwo uświetnił też swoją obecnością J. E. Nuncjusz Papieski Marmaggi, który w ten czas bawił w Rzymie; był też J. E. Ks. Biskup Duboski, który tu stałe przebywa, i wielu innych dostojników Kościoła. Ambasadę Polską przy Kwirynale zastępował sam ambasador Polski, minister Wysocki, z żoną i urzędnicy z rodzinami. Z Ambasady Polskiej

przy Watykanie był w zastępstwie ambasadora, hr. Skrzyńskiego, starszy radca Jankowski z żoną, dalej ks. radca Meysztowicz i kilku innych. Konsul Polski był również osobiście. Podczas nabożeństwa śpiewał chór polski, poparty przez członków chóru bazyliki św. Piotra.

Po nabożeństwie zgromadził ks. prałat Janasik około siebie gości śląskich i swoich przyjaciół na miłą pogadankę, którą zaszczylił swoją obecnością J. E. Nuncjusz Marmaggi, Biskup Śląski, Biskup Duboski i kilku innych dostojników Kościoła, oraz panowie Ambasady polskiej przy Watykanie. Gospodarz, opowiadając dzieje swego ukochanego kościółka, gorzko żali się, iż kościół nasz nie prezentuje się tak, jak tego wymaga honor narodu polskiego. Brak środków nie pozwala na gruntowną restaurację, jakiej dopominają się odpadające z tynkiem malatury i inne wstydliwie suknem zakryte znaki zniszczenia. Życzymy szczerze ks. prałatowi, by jego zabiegi około odrestaurowania kościoła odniosły pożądaną skuteczną; by kościół polski nie usprawiedliwiał nazwy ulicy, przy której stoi (ul. Ciemnych Składów). Polska zmartwychwstała — niechaj przyoblecze czempredę swoje w Rzymie odzyskane dziecię w nową szatę na znak swej wdzięczności wobec Boga i Kościoła.

Z okazji polskiego nabożeństwa spotkaliśmy też przedstawiciela trzeciej placówki polskiej, „Kolegium polskiego“, któremu zarządzają księża Zmartwychwstańcy. W kolegium tem kształcą się klerycy polacy. Założył je w r. 1866 wielki przyjaciel narodu naszego papież Pius IX. Jako osiedla rodaczek polskich wymienić należy dwa zgromadzenia żeńskie, mianowicie Sióstr Nazaretanek i Sióstr Zmartwychwstanek. Te zakłady również wysłały swoje przedstawicielki na nabożeństwo narodowe u św. Stanisława.

Nie brak też Polaków w innych zakładach zakonnych na terenie Wiecznego Miasta. N. p. na czele całego zakonu O. O. Jezuitów stoi generał-polak w osobie świątobliwego księdza Ledóchowskiego, brata znanej ze swej świętości siostry Ledóchowskiej, której proces beatyfikacyjny już jest w toku. Od lat 17-tu piastuje nasz rodak to zaszczytne stanowisko najwyższego zwierzchnika Towarzystwa Jezusowego. (Rzymianie nazywają generała Jezuitów żartobliwie drugim czyli czarnym papieżem (ii papa nero), a to ze względu na rzekome wpływy Jezuitów w administracji Kościoła). Niewątpliwie w dziejach Kościoła Chrystusowego chlubnie zapisali się synowie św. Ignacego. Bezspornie i dzisiaj pozostali wierni swej tradycji, stać zawsze do dyspozycji Głowy Kościoła i być przednią strażą armii Ojca św. Zwiedzając tego „ii papa nero“ (czarnego papieża), widzimy starszuka szczupłego, w którym jednakże pulsuje życie młodzieńcze, pełne świeżego zapалу i zdrowego optymizmu. Podziwiamy jego udzielającą się wszystkim słoneczną pogodę ducha. Grono polskich księży-jezuitów prowadzi nas poprzez obszerny zakład, na taras ogrodowy, urządzone na dachu budynku. Z dachu Kolegium Jezuitów obserwujemy wspaniałe przedstawiającą się kopułę bazyliki św. Piotra po drugiej stronie Tybru oraz siedzibę trzeciego papieża „il papa rosso“ (czerwonego papieża), jak Rzymianie nazywają prefekta św. Kongregacji Propagandy, kierownika spraw misyj pogańskich. (Ciąg dalszy nastąpi)

Jak „Gazeta Robotnicza“ fałszuje prawdę.

Otrzymujemy list z prośbą o jego zamieszczenie. List ten znamionuje najlepiej fakt, jakimi metodami posługuje się socjalistyczna „Gaz. Rob.“. W zupełnie fałszywym świetle przedstawia fakty, byleby tylko zożydzić kler i jego pracę duszpasterską.

W Gazecie Robotniczej z dnia 16 stycznia b. r. umieszczono notatkę o pogrzebie prezydenta Katalonii Maciego, w której zarazem poruszono ostatnie chwile ś. p. mego męża Antoniego Czajora.

Ponieważ już kilkakrotnie Gazeta Robotnicza tę sprawę poruszała, jestem zmuszona dać wyjaśnienie. Czynię to nie tylko w obronę kleru, bo ten potrafi sam

siebie lepiej obronić, ale i w imię prawdy i spokoju ś. p. mego męża.

Nie — jak to Gazeta Robotnicza twierdzi — „został — mój mąż — zaskoczony przez kler na łożu śmierci“ lecz gdy w najcięższych chwilach swojej choroby wołał nie „towarzyszy“ lecz Boga, więc ja jako wierząca, przywołałam księdza, po rozmowie z którym mój mąż chętnie i przy zupełnej przytomności zgodził się na pojednanie z Bogiem i na przyjęcie Sakramentów św. Najlepszym dowodem zupełnej świadomości ś. p. mego męża były słowa, które wyrzekł do p. M. z Katowic, w tym czasie go odwiedzającego:

„Po coś przyszedł? Nie masz szczęścia, bo był właśnie ksiądz i powiedział mi, że są jeszcze inne wyższe zasady.”

W pół godziny później przyszedł kapłan z Wiatykiem i ś. p. mąż mój przyjął św. Sakramenta i pojejdany z Bogiem w trzy dni później zakończył życie, w ostatniej jeszcze chwili wymawiając słowa: „Jezus, Marja, Józef” na co posiadam świadków.

Marja Czajorowa.



„Pątniczym szlakiem” do Ziemi Świętej.

Na skutek olbrzymiego powodzenia Pielgrzymki do Ziemi Świętej, organizowanej przez Ligę Katolicką w Katowicach, wszystkie miejsca najtańszej kategorii na okręcie są już wyprzedane. Liczba wolnych miejsc droższych jest ściśle ograniczona, wobec czego osoby, które pragną wziąć udział w Pielgrzymce, winny przysłać swoje zgłoszenie do dnia 31 stycznia b. r. do Ligi Katolickiej w Katowicach, Piłsudskiego 58.

Kąciak liturgiczny.

Rozważania na b. tydzień. Ze sobota przed 70-tnicą kończy się okres świąt Bożego Narodzenia, a zaczyna się nowy, długi i bardzo urozmaicony, okres wielkanocny. Ten okres wielkanocny składa się także z trzech części: a) z czasu przedświątecznego, czyli przygotowania, na które składa się Przedpoście i Wielki Post; b) z właściwego święta Wielkanocy i Zesłania Ducha św.; c) czasu poświątecznego czyli niedziel po Zesłaniu Ducha św.

Niedziela 70-tnicy zaczyna dalsze przygotowanie do Wielkanocy i nazywa się ona Przedpościem, które obejmuje dwie następne jeszcze niedziele (60-tnicy i 50-tnicy). W Kościele już powaga (barwa fioletowa), choć na świecie inaczej. Niedziele po Trzech Królach ukazały nam Chrystusa nauczyciela głoszącego nowe zasady moralne, których należy przestrzegać w Królestwie Jego t. zn. w Kościele. Chrystus się nam objawił, o tem mówiły nam święta Bożego Narodzenia. Chrystus królestwo złożył. To królestwo gwałt cierpi. Musi przejść przez próby.

Oto teraz zaczyna się walka przeciw grzechowi, światu i ciału. Zaczynamy pochód ku Wielkanocy, ku zmartwychwstaniu, ku wyzwoleniu, ku zwyciężeniu w sobie złego a zapanowania w nas Chrystusa. Jakby wiosna liturgiczna budzi nas ta niedziela do pracy nad sobą. Dawniej katechumeni rozpoczynali w Rzymie z tą niedzielą przygotowania do chrztu, szli ku W. Sobocie. Wsłuchajmy się w teksty dzisiejszej Mszy św.

Ewangelia, Mat. 20, 1—16: Przypowieść o robotnikach we winnicy jest dla nas uroczystym wezwaniem (dawniej 70-tnica była początkiem roku kościelnego), byśmy nad zbawieniem własnej duszy pracowali. O jakiegokolwiek godzinie dnia, w jakiegokolwiek chwili twego życia wzywa cię Bóg, idź, nie oglądaj się na drugih, nie próżnuj. Jeszcze czas.

Lekcja, 1 Kor. 9, 24—27 i 10, 1—5: W lekcji mamy obraz podwójny: 1) zachętę do walki, bo życie chrześcijanina jest bojowaniem z przeciwnikiem Boga i duszy; 2) ostrzeżenie w końcowej części lekcji, że sam chrzest (katolicy z metryki) i samo uczęszczanie na nabożeństwa (fałszywa pobożność) nie wystarcza.

Czytanie Pisma św.: rozdz. 1—5 księgi Genesis.

Ks. M. K.: „Porządek Służby Bożej”.

Oświadczenie.

W numerze 15-tym „Gościa Niedzielnego” z dnia 9 kwietnia 1933 roku zamieściliśmy artykuł p. t. „Czy to robota dla państwa?”, który zawierał zarzuty pod adresem p. Tadeusza Furmana, kierownika szkoły w Wełnowcu. Jak się później przekonaaliśmy, zarzuty te nie polegały na prawdzie i redakcja padła ofiarą nieścisłej informacji.

W związku z tem odwołujemy wszelkie zarzuty zawarte w tym artykule przeciwko p. Furmanowi i jednocześnie za dokonaną obrazę p. Furmana przepraszamy.

Podziękowanie.

Poczuwam się do milego obowiązku donieść W. Panom co następuje:

Wiele lat spędziłem koło mego warsztatu, nie zdając sobie sprawy jakie niebezpieczeństwo kryje w sobie zimna, kamienna podłoga. Zwykle, gdy nastawały chłody, odczuwałem jakieś darcia w stawach i łamanie w kościach, do których nie przywiązywałem żadnego znaczenia. Niestety! ciężko to odpokutować musiałem. Cierpienia z biegiem czasu pogarszały się coraz bardziej, tak, że tylko z wielkim wysiłkiem mogłem przychodzić do pracy. Zmógł mnie okropny reumatyzm! Coraz silniejsze stawały się bóle i coraz częściej musiałem pozostawać w łóżku, czując się obłożnie chorym. Groziła mi zupełna przerwa w pracy. Dobra rada mojego znajomego uchroniła mnie przed tą ostatecznością. Przed kilkoma miesiącami, gdy już nie wiedziałem zupełnie czem mam sobie poradzić, postanowiłem wypróbować tabletki Togonal. „Jeśli Ci to nie pomoże, to nic Ci nie pomoże” powiedział mi mój znajomy, który dobrze wiedział ile najrozmaitszych wypróbowałem środków. Już po zażyciu kilku tabletek odczułem, że bóle ustępują i mogłem znowu spokojnie spać. Dziś jestem zupełnie zdrow i czuję się jak nowonarodzony. Dlatego też mogę wszystkim cierpiącym jedynie poradzić „Przyjmujcie tabletki Togonal a pozbędziecie się waszych cierpień”.

Z serdecznem pozdrowieniem

Wincenty Szymański
Bolechów, Garbarnia.

Gawęda Stacha Kropiciela

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Jest to bardzo dobry zwyczaj 10d czasu do czasu sobie zrobić rachunek z domostwa, z dochodu i rozchodu (jeżeli wogóle jeszcze masz robota i jaki taki dochód, a nie jeno tyle, ile ci niebo spuści deszcza albo śniega albo i krup lodowych). Dobry jest i rachunek sumienia, kaj zawsze jest jakiś dochód, roz grubszy, roz mniejszy, aby i tu rachunek wygładzić. Każdy kupiec to już obowiązkowo musi taki rachunek robić, żeby wiedział jak stoi, no, a potem też żeby się jako tako łobronić przez dobrze prowadzone rachunki przed komornikiem i jego władzami, które jakoś zawsze bardzo cierpią na dobry apetyt. Ale lepiej więcej nie pisać, ba zawsze jest niebezpiecznie wołać na wilka z lasu, bo taki wilk to gadzina łokropnie nie nasyceno, i konie i krowy, i łożka i całe warsztaty, całe pola i chałupy, to wszystko za mało i traci się jak w ogromnym miechu bez dna.

Na początku tego Nowego Roku to chyba nie zawadzi i zaszkodzi, ba nawet się może i przydo nie jednemu, zrobić taki mały rachunek z całego świata, bo choć mi tam cały świat prawie nie należy, ale się przydo wiedzieć co się dzieje na nim pod względem rachunkowym. Znowu nie posadzajcie mie też 10 to, że to wszystko wiem od siebie samego, bo takiego 10a

Lodix naj-
lepsza
pasta do obuwia

MEBLE

najtaniej za gotówkę i na raty tylko w firmie

SZELENC I SPAŁEK**Roździeń-Szopienice**

Własne warsztaty stolarskie i tapicerskie.

już tam nie mom, ale wiem to łód innvch. którzy na takie rzeczy mają dużo czasu i porządno porcjo ma- drości.

Żebyście wiedzieli, jak wielki tyn świat, to wom padom pora drobnostków. Na przykład:

Na jedno godzina to sie rodzi na ziemi około 5440 dzieci, rozmaitej narodowości i rozmaitego koloru, no, a żeby sie ziemia pod ciężarem tyle co godzina naro- dzonych nie zarwała, to odchodzi kaźdo godzina ludzi na drugi świat około 5600, więc prawie 160 więcej jak sie rodzi. Jak tak dalej pójdzie, to sie tego doczeko- my, że za jakie 8 i pół miliona lot już wcale ludzi na ziemi nie bedzie.

Do „raju“ małżeństwa co godzina wchodzi około 600 por, a zaś z tego raju ucieko w sposób pogański około 85 por.

A zjeść, to już ludzi za jaka godzina bardzo dużo zjedzą, mimo kryzysu i bezrobocia. Samych kartofli to jeno 500 000 cetnorów, mięsa wszelkiego gatunku łód łobrzydliwego chińskiego szczura aż do porządnej świnię polskiej około 72 000 cetnorów na godzina; chleba jeno 600 000 cetnorów, no, a kawy na godzina łód dziecka aż do starej babki, łód ciemnego Araba aż do pomalowanych pań wszelkiego wieku u Otona abo Astorji, około 1 milion szolek. Nie darwia i pijo- cy, wielcy i mali, bogaci i biedni, bo co godzina to wy- chlapią półtora miliona litrów wina i półtora miliona zajdli piwa. A łód latosiego roku tego pijaństwa bedzie jeszcze więcej, bo i cało Ameryka bedzie po amery- kańsku rzetelnie pomogala. Znowu kurzoki co godzina puszczają w kłębach dym za 11 milionów złotych.

Byłoby na roz po kryzysie i całej biedzie na świe- cie, jakby tak roz pijoków i kurzoków zabrakło a pie- niądze te łobrócono na chleb, mieszkania i ubrania. I szpitale byłyby puste, hereszty bez wypoczynkow- ców i ludziska byłiby zdrowsi i miliony małżonek i dzieci szczęśliwe.

Górnicy, o ile im pozwalają, wydobywają co go- dzina 122 000 ton węgla, złota za 300 000 złotych, sre- bra za 900 000 złotych, a ziemia sama wydowo co go- dzina 155 420 beczek petronele.

Bardzo pilny są też urzędy pocztowe, bo wysy- łają w godzinie 114 000 telegramów, 11 416 milionów listków i innvch rzeczy. A wiele tam już bryftregrzy w lecie i zimie drogi piechty robią, to sie już nie do dokładnie łobrachować. Rozech tak se łobrachował, że pewien sobie taki pocziwy listowy zrobił za 39 lot tyła drogi, żeby mógł 7 razy około ziemi obejść. Za to też był na ws'ach na kaźdem weselu, chrzcie i po- grzebie i smowach.

Fabryki wyrabiają co godzina 38 000 cetnorów papieru, tak że mogą mądrzy i niemądrzy ludzie dużo pisać, ludziom ku pociesze abo i zgorszeniu, bo co go- dzina wypuszczają na ubogie narody około 1½ miljo- na gazet i Gości niedzielnych.

No, a i nasza staro, pocziwo zimia wcale nie próżnuje, bo nom wszystkim sprawio wielko uciecha, bo nos wiezie w powietrzu co godzina 1780 klm, a to zupełnie za darmo. Co by to były za okropne docho- dy dla ministerstw kolejowvch na świecie, jakby tak kaźdy człowiek jeno 1 grosz musiał płacić za kilo- metra na ziemi, ale tego ruchu jeszcze jakoś inżynie-

2 listów do Redakcji.

Niezmiernie jesteśmy wdzieczni Redakcji za po- wieść, tak bardzo zajmującą p. t. „Szlakiem Biedaczyny z Asyżu“, którą drukuje obecnie „Gość Niedzielny“. Jak dawniej czekaliśmy na „Gościa“, by móc prze- czytać „Stacha Kropiciela“, tak teraz wyrwają sobie „Gościa“, by móc przeczytać ciąg dalszy powieści.

Jerzy Broda.

rowie i inni nie mogą do swego budżetu wciągnąć. — Może by potem nawet inne podatki zmalały i nie łob- cinaliby żodnemu pensji!

U nos w Polsce oprócz lekarzy, bo przeca leka- rzy ze i bez patentu, to nojwięcej wszędzie na ziemi; niech cie jeno zab boli, kaźdy ci coś poradzi doradzić, choć, jak zwykle, nie pomogo, więc oprócz lekarzy, momy nojwięcej szewców, bo aż 200 000, którzy wy- rabiają na rok 4 500 000 butów, trzewików i „buci- ków“. Zaś piekarzy 180 000, krawców 100 000, kowoli też 100 000, a tych, co robią szafy i trumny, około 60 tysięcy. Krawców, szewców i piekarzy stanowco za mało, bo dużo ludzi nie ma porządnego buta abo trze- wika, dużo ludzi chodzi noleżycie łobtarganych, no a chleba też nie bardzo dużo, bo go tu i tam i wszędzie brakuje.

Z takiego rachunku widzicie, jak wielki tyn świat, a nie jedyn to se myśli, że łon, to już wszystko na świecie, i wszystko sie około niego kręcić musi, że go nawet Pon Bóg usłuchnąć musi i musi mu wszyst- kie jego zachcianki wypełnić. Bóg cie wysłucho, je- żeli go prosić będziesz o coś dobrego lo twej duszy, a to jeno wtedy, jeżeli poradzisz sie porzadnie modlić. Na tym wielkim świecie Bóg pamieto nawet o naj- mniejszym robaczku, i o ciebie nie zanomni.

Myśla, że ta łostatnio gaweda dużo do tego sie przyczyni, że nie iedyn sie porzadnie namvli i znowu będzie broł regularnie co niedziela „Gościa Niedziel- nego“. Zawsze nasz Gość przynosi jeno dobrze i cie- kawie rzeczy, jak n. p. teraz znowu łopis podróży do Rzymu pod tytułem „ad limina Apostolorum“ co po- polsku znaczy: Do grobów apostołów abo ta piykna i bardzo ciekawa powieść „Szlakiem Biedaczyny“, którą wszyscy rozchwytni i nie mogą sie doczekać następnego numeru. Redakcją rozpisala nawet kon- kurs, to jest niby nagrody lo tvch, co to zgodna autora tej powieści. Jo som bardzo ciekawv na to, co to dalej bydzie z tym Dr. Olbora i na koniec i spodzie- wom sie i jestech lo tem przekonav, że bedzie bar- dzo piykny, bo już piersze odcinki mi sie bardzo po- dobały, a mie sie tam byle co nie podoba. —

Kaj nie ma Gościa Niedzielnego w niedziele w ro- dzinie, tam też nie ma prawej niedzieli.

Wasz Stach Kropiciel.

Liturgiczny kalendarzyk tygodniowy.

Poniedziałek, 29. I.: Franciszka Sal. Bp. Dr. Biały. Intr. 63. Ol. Cr. Pf. 58.

Wtorek, 30. I.: Martyny P. i męcz. Czerw. Intr. 578 Ol. 2. or. 73. 3. or. 61/62.

Środa, 31. I.: Plotra z Nol. W. Biały. Intr. 571 Ol. Pf. 58.

Czwartek, 1. II.: Ignac, Bp. Męcz. Czerw. Intr. Mibi autem. Ol. Pf. 58.

Piątek, 2. II.: NMP. Gromnicznej. Biały. Intr. 450. Ol. Cr. Pf. 45.

Sobota, 3. II.: Sobot. naboż. do NMP. Biały. Intr. 596. Ol. 2. or. Błażej. 536. 3. or. 596. Pf. 53.

Niedziela, 4. II.: Sześćdziesiątnica. Fiol. Intr. 157. 2. or. Andrzej. 554. Cr. Pf. 21.



Hopsa! Przeszkoda,

niegroźna coprawda, ale w sporcie tak samo nieunikniona, jak jest niezbędny Krem Nivea. Wiatr i mróz dokuczają ciężko naszej skórze i wysuszają ją! Dlatego musimy w okresie zimowym skórę naszą szczególnie troskliwie pielęgnować, żeby ją uodpornić i zachować należycie elastyczną. Do tego celu nadają się wprost idealnie Krem i Olejek Nivea. A zatem wieczorem, rano i przed wyjściem na mroźne powietrze nacierajmy skórę Kremem Nivea lub Olejkiem Nivea. Skutek będzie ten, że osiągniemy delikatną i wypielęgowaną cerę o sportowoczerstwym wyglądzie!

KREM NIVEA: Zł. 0.40-2.60, OLEJEK NIVEA: Zł. 1.00, 2.00 i 3.50

Polski produkt firmy: PEBECO, Spółka Akcyjna w Poznaniu



Co słyszeć w świecie katolickim?

Nowa święta — Joanna Antida Thouret. — Kanonizacja błog. Teresy Małgorzaty Redi.

Poczet świętych Kościoła katolickiego znów wzbogacony został o jedno imię. W dniu 14 stycznia br. w bazylice watykańskiej dokonał się akt kanonizacji św. Joanny Antidy Thouret, założycielki Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia z Besançon.

Ojciec św. zatwierdził pozatem uchwałę św. Kongregacji Obrzędów w sprawie uznania cudów, przedstawionych jako motyw do kanonizacji błog. Teresy Małgorzaty Redi, wskutek czego w najbliższy czwartek ogłoszony zostanie o tem odpowiedni dekret. Kanonizacja nastąpi dnia 19 marca, razem z kanonizacją błog. Pompiljusza Marji Pirrottiego.

W czwartek również ogłoszony zostanie dekret upoważniający do beatyfikacji męczenników argentyńskich. Ambasador argentyński przy Stolicy św. otrzymał już od swego rządu specjalne zlecenia wy-

stapienia w jego imieniu przy ceremonii beatyfikacji tych męczenników.

Prasa włoska a skandal bajoński. Stawiski był masonem.

Skandal finansowo-polityczny francuski, który tak jaskrawo oświetlił kulisy życia politycznego i odkrył cały bezmiar rozkładu sfer, które dzięki grze wyborczej rządzą dziś we Francji, spotkał się w prasie włoskiej z ostrą ale nie mniej obiektywną oceną. Dzienniki włoskie stwierdzają odpowiedzialność w całej tej sprawie kół radykalno masonskich (Stawiski był członkiem loży Wielkiego Wschodu Francji) i wskazują na niebezpieczeństwo masonerii i żydostwa, zaturawiających organizmy narod. i państwowe współczesnych społeczeństw.

Najnowsze orzeczenie Stolicy św. w sprawie odpustów

Dnia 20 września 1933 r. objaśnia św. Penitencjarza znaczenie „zwykłych warunków“ odpustu zupełnego: „nawiedzenie kościoła lub kaplicy z prawem publiczności lub półpublicznej dla prawnie z niej ko-

.....?

Powieść.

Szlakiem Biedaczyny z Asyżu.

6)

(Ciąg dalszy.)

Treść: W tajnym klubie „Czcicieli słowa“ pod przewodnictwem prezesa klubu, astronoma i mistrza wolnomularskiego dr. Olbory wre wyuzdana zabawa. Z zabawy tej dr. Olbora zostaje odwołany na zebranie wolnomularzy, by odbyć sąd nad jednym z wolnomularzy, który przeszedł na stronę wyznawców Chrystusa, i by przyjąć nowego członka. Odstępcę skazano na śmierć i badano nowego kandydata na wolnomularza. Rzekomy kandydat po odbyciu prób wstępnych wyśmiewa wolnomularzy, nazywając ich w dobitnych słowach bałwochwalcami. Wśród obecnych powstaje zamieszanie, a kandydat — nie powstrzymany przez nikogo — opuszcza zebranie bałwochwalców. — Autor przenosi nas teraz do Katowic w okolicę Parku Kościuszki, gdzie odbył się przed tygodniem Wszechpolski Zjazd Katolicki, a gdzie wciąż jeszcze pewien wybitny kaznodzieja wygłasza do olbrzymich tłumów przemówienia.

Zaiste, można go było nazwać Złotoustym, albowiem z ust jego płynęły słowa, jak szlachetny metal z tygla złotnika i jak balsam kojąco działający. Był szermierzem słowa, oratorem, który ze słów potrafił wyczarowywać gmachy o przedziwnej architekturze. Gdy on przemawiał, znikła z serc słuchaczy nienawiść, bowiem tam, dokąd sięgały promienie jego ducha, nie było miejsca dla ciemności. Lecz mimo pokory i dobroci, tchnącej z oblicza kaznodziei, słowa jego były często twarde jak stal i zatwardziały serca formowały się pod ciężkim młotem jego kazań.

Na kazania te uczęszczali dosłownie wszyscy, bez różnicy wyznania, narodowości i stopnia wykształcenia.

Pilnymi słuchaczami tychże byli niektórzy członkowie loży masonskiej „Czcicieli Słowa“. Tego wieczoru przyjechał specjalnie na kazanie mistrz loży, dr. Olbora.

Stadion był wypełniony do ostatniego miejsca. Olbrzymi tłum kłębił się na trybunach, wyciągając szyje, wyglądał niecierpliwie pory, kiedy złotousty kaznodzieja ukaże się.

Aż wreszcie tuż przed szóstą wstąpił na kazałnicę mały, niepozorny mężczyzna w mniśm habicie.

Siwiejące włosy rozwiewały się na ciepłym wietrze wiosennym, pokraśniały zapadłe policzki, w oczach rozgorzały płomienie.

Głosem cichym a donośnym, słyszalnym w najdalszym zakamarku stadionu, przemówił:

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!...

Jakby płomienie wielkie rozpały się od tego powitania, tak buchnęła zgodna odpowiedź tłumów:

— Na wieki wieków, amen!

I zagnała postać kaznodziei urosła do rozmiarów proroka biblijnego, wieszczącego chwałę Pana nad Pany. Rozległ się natchniony głos:

— Od zarania swego żywota aż do zgonu szukasz, człowiecze, szczęścia. Odkryłeś ogień, zacząłeś gotować, zacząłeś uprawiać ziemię, zacząłeś kopać, ryć, orać, siać i młócić, zacząłeś budować namioty, chaty, domy, wille, pałace, miasta i państwa. Odkryłeś żelazo, wynalazłeś broń, proch, dynamit, armaty, tanki i gazy

rzystających oraz modlitwy w intencji Ojca św.“ Według tego objaśnienia ma to być nawiedzenie w celu religijnym uczynione, a przy tem nawiedzeniu, jeśli jest przepisana jaka modlitwa, jak np. podczas odpustu Porcjunkuli, kiedy to trzeba odmawiać za każdym nawiedzeniem 6 razy Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu, to należy odmówić rzeczoną modlitwę, jeżeli zaś niema nic oznaczonego, to wystarcza jakakolwiek modlitwa, nawet myślna. Dotychczas wymagano ogólnie, by to była modlitwa ustna. Drugi warunek: modlitwa na intencję Ojca św., różnie był określany; przeważało zdanie, że należało odmówić 5 razy Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu, lub jaką inną modlitwę ustną tej samej długości; jednak wielu utrzymywało, że wystarczy 1 Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu lub nawet 1 Ojcze nasz tylko. Otóż dla usunięcia wszelkich wątpliwości pod tym względem Ojciec św. drogą łaski rozstrzygnął, że wystarczy odmówić 1 Ojcze nasz, Zdrowaś, i Chwała Ojcu lub, zgodnie z kan. 934 § 1, inną modlitwę ustną.

Kronika z tygodnia

Zakończenie Sesji Rady Ligi Narodów. Załatwiła ona właściwie jedną tylko ważniejszą sprawę, wydała zarządzenia przygotowawcze do plebiscytu w Zagłębiu Saary. Sprawozdawca baron Aloisi wniósł szereg rezolucyj, w których daje się wyraz, że woła rady jest przeprowadzenie plebiscytu w Saarze przy zapewnieniu wolności, tajności i szczerości głosowania. W tym celu mają być przygotowane zarządzenia mające zabezpieczyć ludność przed wszelkim naciskiem i groźbami. Pozatem mają być wydane zarządzenia, by utrzymać porządek w okresie plebiscytu. Petycję Volksbundu z G. Śląska o konfiskatach artykułów w niemieckiej prasie oddalono.

Wyładowanie polskiego węgla w Anglii z przeszkodami. W czwartek ub. tygodnia zawiął do przy-

watnego doku na Tamizie norweski statek z ładunkiem polskiego węgla. Władze angielskie zabroniły wyładowania tego węgla, podając jako powód, że doku ten nie jest dostosowany do podobnych przeładunków. Dopiero po całodziennych pertraktacjach, w których konsul norweski musiał interweniować, władze pozwoliły na wyładowanie węgla, jednak w doku odległym o 5 mil od papierni, do której węgiel miał być dostarczony. Niektóre gazety angielskie piętnują sprowadzanie węgla polskiego, jako konkurencyjnego na teren Anglii.

Nowe upoważnienia dla prezydenta Roosevelta. Sekretarjat Skarbu złożył projekt, który upoważnia skarb do powiększenia sumy nowych banknotów z 2 do 10 miliardów. Dla skarbu amerykańskiego zakupiono złota na rynku amerykańskim i zagranicznym na sumę 131 milion dolarów.

Wody wezbranego Dunaju zerwały tamę i zalały u ujścia rzeki tysiące domów. Straty są olbrzymie.

200 tysięcy osób z zagranicy bawiło w r. 1933 w Polsce. Z tego 105 tysięcy osób z Niemiec, 11 tys. z Czechosłowacji, Austrii i Rumunii, 9 tys. z Sowie-
tów, 7 tys. ze Stanów Zjednoczonych, 4 500 z Francji, 2 tys. z Anglii.

Przemycane zapalniczki. W czasie rozpatrywania budżetu monopolów państwowych referent podniósł, że w r. 1930, gdy podatek od zapalniczek wynosił 1 zł od sztuki, sprzedano ich 111 tysięcy. W r. 1932, gdy podatek podwyższono na 10 zł, sprzedano ich zaledwie 128 sztuk, podczas gdy milion ludzi uży-



trujące. Zaczęłeś strzelać, wojować, palić i mordować — wszystko z tęsknoty za szczęściem!

— I wynalazłeś papier, pismo, druk, książki, biblioteki i szkoły, zaczęłeś pisać, czytać, uczyć się. Nauczyłeś się wielu pożytecznych rzeczy, lecz, niestety — tylko szczęścia nie mogłeś się nauczyć! Tedy wynalazłeś godne podziwu maszyny, okręty, koleje, samochody, samoloty, telefony, telegrafy i jałeś pędzić, jeździć, gonić, szukać szczęścia po całym świecie, wysoko w powietrzu, głęboko w ziemi i głęboko w morzu — lecz szczęścia nigdzie nie znalazłeś!...

Ach! Niemożliwe! Olbora przetań! czy raz i drugi. Czy mu się zdaje? Wszakże to jest profesor Radlicz! Który tak nagle znikł... Niewiadomo, gdzie się podział... Ten, ongiś najserdeczniejszy przyjaciel i współpracownik Olbory! Czyżby ludzkie podobieństwo?

Nie! Głos ten sam. Kto, jak kto, ale dr. Olbora pamięta ten głos dobrze.

Naszła go fala wspomnień. Wspólna praca z tym człowiekiem w obserwatorium astronomicznym. Przecież pamięta! Radlicz był milczący, prócz kilku niezbędnych słów powitania i pożegnania, zwykle mimochodem wypowiedzianych, nikt nie słyszał dłuższego jego przemówienia. Nikt nawet nie dostrzegł u niego słabego zarysu uśmiechu. Zdawało się, że Radlicz jest zgoła niewrażliwy na dowcip, radość życia, lub piękno. Często też bywało, że w obecności Radlicza personel obserwatorium prowadził ostrą dyskusję nad jakimś zagadnieniem. Radlicz jakoby nie zwracał uwagi na temat rozmowy, milczał uporczywie. Następnego jednak dnia Olbora znajdował na swem biurku rozprawę

Radlicza, w której tenże wykazywał, że wczorajsze zagadnienie jest tylko specjalnym wypadkiem ogólnego i następnie w genialny sposób rozwiązywał to zagadnienie ogólne.

Takie rozprawy dr. Olbora znajdował często na swem biurku, prawie zawsze były one niepodpisane. Radlicz nigdy też nie zajmował się dalszym losem swych duchowych dzieci. Z chwilą, gdy złożył je na stole dyrektora obserwatorium, traciły dlań wszelki urok. Radlicz niczem się nigdy nie zachwycał, niczego nie uwielbiał, niczego nie pragnął. Jeśli Olbora był kapłanem nauki, to Radlicz był jej mnichem. Tymczasem zakonnik mówił dalej:

— Ach, tusząc, że jego szczęście tkwi w polityce, człowiek uczynił rewolucję, pozzruciał królom korony z głów, zaprowadził wszechwładztwo ludu, ogłosił „wolność, równość, braterstwo“ i wtedy zawołał głośno: Szczęście! Zdobyłem szczęście! Szczęście, bowiem teraz rządzi lud, lud rozkazuje. — Więc stworzył z kolei liczne partie i bloki, zaczął agitować, urządzać wiece, zaczął także rozbijać te wiece, wymyślać na przeciwników, jał kłamać, obiecując wszystkim szczęście. Aż po niejakiś czasie przekonał się, że i tym razem nie znalazł szczęścia. Zafrasował się, a chcąc sobie czemśkolwiek osłodzić ów frasunek, wynalazł trunek, alkohol i zaczął pić. — Pił, śpiewał, tańczył, używał. Było mu wesoło i nareszcie zdawało mu się, że znalazł szczęście.

Ale już następnego dnia jęczał i ubolewał: Oci, od tego szczęścia boli mnie głowa!...

(Ciąg dalszy nast.)

wa zapalniczek, ale... przemysłowych. Z tego anormalnego stanu rzeczy wynika, że należy obniżyć podatek na zapalniczki.

1 i pół miliona złotych na dokończenie budynków szkolnych. Śl. Rada Wojewódzka w dniu 22 b. m. uchwaliła przyznać na dokończenie budynków szkolnych w niektórych gminach, oraz na dokończenie Domu Oświatowego w Katowicach 1 507 000 złotych, zaś na roboty drogowe na drogach powiatowych i gminnych oraz na budowę szkół 1 251 000 złotych.

Krowa za zł 3,75. Katarzyna Ciopińska, właścicielka 2-morgowego gospodarstwa w Chałupkach Mazowieckich w Kieleckiem, zalegała z podatkiem w wysokości zł 3,75. Komornik sądowy w dniu nieobecności właścicielki zajął jedyną krowę na zapłacenie tego podatku. Zajęcie to wywołało powszechne poruszenie wśród mieszkańców wsi.

Staną przed sądem doraźnym: w Rybniku Franciszek Siwiec, który dokonał szeregu rabunków oraz morderstwa posterunkowego Fójcika w Łaziskach, pozatem mordercy Franciszka Grycza w Orzegowie, Kapica, Ittner i Trond. Termin rozprawy przeciwko mordercom Grycza został wyznaczony na 26 b. m. w Król. Hucie.

Białe Tygodnie kupców katolickich.

Tradycyjne Białe Tygodnie urządzają w tym sezonie następujące firmy katolickie:

w Katowicach:

„Merkur“, ulica 3 Maja 15,

Wojciechowski, św. Jana 10,

Bobrek, Dom Towarowy, Poprzeczna 10.

w Król.-Hucie:

Dom Konfekcyjny, ul. Wolności 25.

w Rybniku:

Dom Towarowy Czesław Beyga.

Wszystkie wyżej wymienione firmy nagromadziły ogromne ilości towarów w wielkim wyborze po cenach niebywale niskich. Czytelnicy nasi będą mogli pokryć swoje zapotrzebowanie u kupców katolickich bardzo korzystnie i spełnią przytem obowiązek popierania tylko swoich.

Prosimy nie zapomnieć powołać się przy zakupach na „Gościa Niedzielnego“.

Jakie artykuły w Polsce są tańsze aniżeli zagranicą? Główny Urząd Statystyczny ogłasza od czasu do czasu ceny najważniejszych artykułów spożywczych w Polsce, podając równocześnie ceny tych samych artykułów zagranicą. Ceny na mleko, chleb i jaja są w Polsce znacznie niższe aniżeli zagranicą. Jedynie cena chleba pszennego jest w Polsce wyższa, aniżeli gdzieindziej. Cena **chleba** żytniego w Warszawie wynosi około 32 gr, w Berlinie 70 gr, w Wiedniu 55 gr, w Pradze 50 gr, **ziemniaki** w Warszawie 8 groszy, w Berlinie 13 groszy, w Pradze 17 groszy, w Wiedniu 16 groszy, w Paryżu 31 grosz, w Rzymie 18 groszy, **mleko** w Warszawie za litr 29 groszy,



Prosimy wystrzegać się naśladownictw i zważać na nazwę MAGGI oraz znak ochronny „krzyż-gwiazda“.

w Berlinie 51 groszy, w Pradze 45 groszy, w Wiedniu 46 groszy, w Paryżu 52 grosze, w Rzymie 61 grosz; **jaja** w Warszawie 10 gr, w Berlinie 26 gr, w Pradze 20 gr, w Wiedniu 16 gr, w Paryżu 42 gr, w Rzymie 22 gr; **masło** za kg w Warszawie 3,87 zł, w Berlinie 6,74 zł, w Pradze 4,90 zł, w Wiedniu 4,35 zł, w Paryżu 8,72 zł, w Rzymie 5,75 zł, **mieso** (wołowina): w Warszawie 1,43 zł, w Berlinie 3,02 zł, w Pradze 3,20 zł, w Wiedniu 3,16 zł, w Paryżu 5,23 zł, w Rzymie 5,01 zł, **mieso wieprzowe** w Warszawie 1,62 zł, w Berlinie 3,42 zł, w Pradze 3,55 zł, w Wiedniu 3,56 zł, w Paryżu 5,23 zł, w Rzymie 3,64 zł. **I kawa** jest tańszą w Polsce: w Warszawie 7,36 za kg, w Pradze 11,06 za kg, w Wiedniu 12,65, w Paryżu 8,37, w Rzymie 13,14. Stosunkowo najdroższym jest u nas **ryż**. W Warszawie kg 92 gr, w Berlinie 98 gr, w Pradze 75 gr, w Wiedniu 59 gr, w Rzymie 64 gr, w Paryżu 1,40 zł. Stosunkowo drogim jest również **cukier** w Polsce; w Warszawie kg zł 1,45, w Berlinie 1,57, w Pradze 1,44, w Rzymie 2,93, natomiast w Wiedniu 1,26 i w Paryżu 1,40.

Życia naszych parafii

Doroczna uroczystość Oplatka Sodalicii Pań w Katowicach.

Dnia 22 stycznia br. o godz. 5 popołudniu odbyła się w Domu Związku 22 stycznia br. o godz. 5 popołudniu odbyła się w Domu Związku doroczna uroczystość oplatka, urządzona staraniem Sodalicii Pań. W uroczystości tej wzięły udział wszystkie okoliczne Sodalicie Pań, Panów, nauczycielek urzędniczek i młodzieży gimnazjalnej z Cieszyna, Królewskiej Huty, Wielk. Hajduk. Mysłowic, Zależa i Bogucic. Wszystkich uczestników było około 400 osób. Program był bardzo urozmaicony; składały się nań: ogólny śpiew koled. śpiew solowy p. Bułatówny, deklamacje i występy dzieci z przedszkola SS. Elżbietanek. Na uroczystości tej był obecny J. Eksc. ks. biskup Adamski, ks. prałat Bromboszcz, ks. prałat Kubis, ks. kanonik Mathea i księża profesorowie jako moderatorzy Sodalicii gimnazjalnej.

Prezydentka Sodalicii Pań z Katowic p. Surówczyńska serdecznym przemówieniem powitała J. E. ks. Biskupa oraz dostojnych gości. Poszczególne części programu przeplatane były odczytaniem sprawozdań rocznych z działalności poszczególnych

Wszyscy,

którzy rozpoczęli czytać powieść „Szlakiem Biedaczyny z Asyżu“, którą drukuje obecnie „Gość Niedzielnego“, nie mogą oderwać się od niej, tak jest zajmująca.

sodalicyj. Przegląd taki dał wszystkim zebrany możliwość zapoznania się z życiem sodalicijnym na Śląsku, które chlubnie rozwija swoją działalność na polu religijno-moralnym jak i charytatywnym. Dość wspomnieć, że akcja charytatywna Sodalicji Pań z Katowic wydała 17.566 obiadów osobom dorosłym, zaś dzieciom 5606 i 206 litrów mleka. Oprócz tego Sodalicja Pań łoży na wykształcenie 2 uczniów, spełnia patronat nad więźniami w Katowicach, nad Ochronką SS. Elżbietanek im. marsz. Focha, wspiera ochronki na kresach, zbiera czasopisma i książki dla opuszczonych chłopców. Trudno wprost ująć w krótkim sprawozdaniu wszechstronna działalność sodalisek i sodalisów. Tak np. jeden z panów sodalisów sprzedał w roku 1933 bonów „Caritasu” za sumę 2522 zł.

Tak więc wielka, ofiarna, wszechstronna praca charytatywna w obecnych ciężkich czasach spełnia nasze sodalicje. Niemniej jednak wysiłki i pracy duchowej wykazały sodalicje nad pogłębieniem, rozszerzeniem i umocnieniem zasad wiary świętej, biorąc udział we wspólnych nabożeństwach, adoracjach, rekolekcjach i słuchaniu referatów.

Na zakończenie tych miłych chwil do zebranych przemówił J. E. ks. biskup Adamski. Dał on wyraz uznaniu dla sprawy sodalicijnej, podkreślając ogrom pracy dobroczynnej, spełnianej przez sodalicje. J. E. ks. Biskup postawił jako punkt pracy programowej na rok bieżący: czystość i konsekwencje światopoglądu katolickiego. Sodalisowie twardo stać powinni i zdecydowanie w walce ze złem. Na zakończenie Najdostojniejszy Arcypasterz udzielił wszystkim zebranym swego błogosławieństwa.

Stwierdzić wreszcie należy, że sodalicyjne życie na Śląsku bardzo silnie rozwija się, a to dzięki niezmordowanej pracy naszego Arcypasterza, który całym sercem ukochał idee Marijańska. Wyniki owocnej pracy sodalisek już dzisiaj są widoczne. Obcy praca ta faktycznie szersze zataczała krąg, zdobywając jak najwięcej członków do pracy dla idei Marijańskiej.



Tydzień Propagandy Trzeźwości.

W dniach od 1—8 lutego 1934 r. urzadza się w całej Polsce pod wysokim protektoratem Jego Eminencji ks. Kardynała dr. Hlonda „Tydzień Propagandy Trzeźwości” pod hasłem: „Trzeźwość obywateli — koniecznością obecnej chwili”. Apeluje się niniejszem do wszystkich Towarzystw, aby z okazji „T. P. Trz.” w miesiącu lutym na swych miesięcznych zebraniach omawiali kwestię trzeźwości.

Zgodnie z zarządzeniem J. E. ks. Biskupa St. Adamskiego odbędzie się dnia 2 lutego br. kolektka kościelna dla ruchu trzeźwościowego na Śląsku. Ze względu na ważność i potrzebę katolickiego ruchu abstynenckiego, kolektka ta gorąco się poleca.

Wielkie Hajduki. Z okazji „T. P. Trz.” odbędzie się w święto Matki Boskiej Gromnicznej dnia 2 lutego br. na wielkiej sali Katol. Domu Związkowego uroczysta akademicka abstynencka, która rozpocznie się o godz. 16-tej. Na program składa się referat p. prof. Lubosa, odegranie bardzo wesołej 4-aktowej komedii p. t. „Szewc Walentyn Zakonnikiem”, korowód, deklamacje oraz występy orkiestry. Przedstawienie dla dzieci o godz. 13-tej. Po akademii odbędzie się bezalkoholowa zabawa taneczna. Wstępne bardzo umiarkowane. Wszystkich miejscowych obywateli uprzejmie zaprasza się.

Katowice. W dniu 4 lutego br. urządzają Koła abstynenckie na terenie miasta Katowic z okazji „T. P. Trz.” o godz. 16.30 w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. wielka zabawa bezalkoholowa. Zabawa ta przeplatana będzie różnymi miłymi niespodziankami. Na tę zabawę zaprasza się wszystkich miłośników trzeźwości bez względu na to, czy należą do jakiejś organizacji abstynenckiej lub nie.

Katowice (parafia N. M. P.) Z inicjatywy Stow. Meżów Katolickich, w porozumieniu ze SMPz pod opieką św. Bronisławy, urzadza się w piątek dnia 2 lutego w święto Matki Boskiej Gromnicznej wielka wieczornica rodzinna. Na program składa się występy Klubu mandolinowego SMPz, wyświetlanie szonki śląskiej przez Komitet dla bezrobotnych, odegranie obrazu scenicznego p. t. „Maka na weselnym placu”. Poza tym p. prof. Ligoń wygłosi szereg utworów humorystycznych. Wstęp na wieczornicę wynosi 99 gr. 75 gr. 49 gr. i 25 gr. Przedstawienie dla dzieci odbędzie się o godz. 13.30. Wstęp 20 gr. Po wieczornicy, od godz. 20 odbędzie się zabawa taneczna. Powyższe Stowarzyszenia zapraszają wszystkich miejscowych obywateli.

Świętochłowice. (Stowzystwa parafii św. P. i P.) Chrzów podzielono dzieciom 413 (1932: 411); nieślubnych dzieci było 26 (27). Pogrzebano osób 231 (267). Ślubów udzielono 166 (157), miesza-

nych 4 (1), małżeństw nielegalnych naprawiono 8. Komunii św. rozdzielono 153.000 Sakramenta św. wielkanocne przyjęło 11.904 osób; do pierwszej Komunii św. przystąpiło dzieci 428 (462). Chorych zaopatrzono 676 (615). W rekolekcjach zamkniętych brało udział osób 80. Do Kościoła wstąpiło wgl. wróciło 18. Mszy św. odprawiono 1722 (1601). „Gościa Niedzielnego” sprzedano 29.628 (47.184), tygodniowo przeciętnie 540. „Wiadomości Parafialnych” sprzedano 59.000. Zakonnice jest 20. Bractw i towarzystw stojących pod kierownictwem księży jest 28. Rozchód parafialnej Akcji Ratunkowej wynosi 52.298 zł (36.000 zł).

Nadesłane

Katowice. Walne zebranie Katol. Związku Abstynentów — Koło N. M. P. odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 stycznia br. o godz. 19 w Domu Związkowym pokój IV. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu i wybór połowy ustępującego zarządu. W dniu 2 lutego o godz. 10 odbędzie się nabożeństwo za ś. p. ks. kanonika Ficka, ks. infułata Kapicę i wszystkich abstynentów. Podczas nabożeństwa wspólna Komunia św.

Król. Huta. Katol. Zw. Abstynentów — Koło Król. Huta urzadza swoje miesięczne zebranie w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 17 na sali Z. Z. P. ul. Marsz. Piłsudskiego 3. Referat wygłosi członkini Koła, Uprasza się wszystkich członków o liczny udział. Goście mile widziani.

Mikotów. Zarząd „Ogniska” Szkoły dokształc. przemysłowej i kupiecko-handlowej składa serdeczne podziękowania tym, którzy podjęli się ofiarną pracą upiększyć naszą Gwiazdkę.

Rybnik. W niedzielę 4 lutego r. b. po sumie odbędzie się w Domu parafialnym miesięczne zebranie Stow. Meżów Katol. Uprasza się członków jak i innych meżów o liczne przybycie na to zebranie. Szczególna prośba mamy do panów z inteligencji, którzy w naszej parafii stonia dotychczas od naszego Stowarzyszenia, — ażeby i oni przyłączyli się do organizacji Akcji Katolickiej.

Odpowiedzi Redakcji.

„Polak z Francji”. 1. Rozwiązanie zagadki polega na trudności tegoż. Łatwe zagadki każdy rozwiąże, nad trudniejszemi trzeba się jednak dobrze namysleć. 2. Antykwarnie książki znajdują się w Krakowie na ul. Szpitalnej. 3. Pieniądże wysyłać pod „poste restante” jest ryzykowne — nie radzimy. 4. W sprawie sprzedaży starych książek prosimy zwrócić się do wyżej podanej antykwni. 5. Przepustek na Śląsk czeski nie można otrzymać. Trzeba mieć paszport.

J. B. Wielkie Hajduki. W zagadkach niema żadnego błędu. Prosimy namysleć się dobrze i dobre rozwiązanie nadesłać jeszcze przed 1-ym lutego br.

J. W. Hajduki. Zasadniczo po śmierci rodziców mieszkanie należy do rodzeństwa, a więc do synów i córek. W tym wypadku mogły mieszkać zameżna i niezameżna córka. Skoro jednak gospodarz zawarł umowę najmu z córką zameżną, to ona jest lokatorka i ma prawo domagać się, by niezameżna opuściła mieszkanie. Nie wolno jej jednak wyrzucać mebli na ulicę, a tylko domagać się w drodze wyroku sądowego eksmisji siostry niezameżnej. Niezameżna powinna się wobec powyższego starać o mieszkanie inne.

Dla Radiosłuchaczy!

Niedziela, 28 stycznia: 9.00—10.00 Sygnał czasu, pieśń „Kiedy ranne wstała zorze”, gimnastyka, muzyka, dziennik poranny, muzyka, gospodarstwo domowe. 10.05 nabożeństwo z katedry poznańskiej. Kazanie na Niedziele Starozapustna na temat: „Idźcie i wy do winnicy mojej”. 11.40 Odczyt misyjny p. t. „Polskie Siostry Miłosierdzia w Chinach” — wygłosi ks. Józef Leńko. 11.57 Komunikaty. 12.15 XVIII-tv poranek muzyczny z Filharmonii Warszawskiej. 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Na rozstajnych drogach”. 14.20 Koncert orkiestry wojskowej 73 p. p. pod dyr. por. Karasia. 15.00 Felieton z cyklu „Co słychać na Śląsku”. 15.20 Koncert. 16.00 Program dla dzieci. 17.00 Pogadanka p. t. „Czy należy prowadzić rachunki domowe”. 17.15 Koncert muzyki polskiej. 18.00 Słuchowisko p. t. „Swaty”. 19.30 Radiotygodnik dla młodzieży 19.50 „Myśli wybrane”.

Piatek, 2 lutego: 9.00—10.00 Jak w niedzielę. 10.00 Nabożeństwo z kościoła N. M. P. w Krakowie. Kazanie na uroczystość Oczyszczenia N. M. P. p. t. „Strażniczka ognisk rodzinnych”. Muzyka religijna z płyt. 11.57 Komunikaty. 13.00 „Gawędy pod halańskie”. 14.00 Koncert orkiestry mandolinistów Tow. „Mojuszek” Welnowiec. 15.30 Koncert. 16.00 Program dla dzieci. 16.45 Recytacje poezji. 17.00 Odczyt p. t. „Z podróży do Katalonii”. 17.15 Koncert. 18.00 Słuchowisko p. t. „Magia” Chesterona. 18.55 Odczyt: „Ciążenie Polski ku morzu”. 19.10 Koncert. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.15 XVII koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej.

Sobota, 3 lutego: 16.00 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Reksa. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie z kazaniem. 21.20 Koncert Chopinowski.

Księgarnia i Drukarnia Katolicka, Spółka Akcyjna, Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 58.

Białe Tygodnie

Od 25-go stycznia bież. roku urządza firma **MERKUR** sprzedaż towarów białych bieliźnianych po cenach bezkonkurencyjnych. Prosimy o poparcie jedynej chrześcijańskiej firmy tej branży w Katowicach, przy ulicy 3-go maja. Właściciel firmy **Warczyński**.



Kupujcie tylko

w firmach chrześcijańskich
ogłaszających się w „Gościu Niedzielnym“



KATOWICE

„OBUWIE STABIL“
jest najlepsze i najtańsze
wł. Józef Palusiński, Katowice
ulica Poprzeczna 6

KRÓLEWSKA HUTA

„OBUWIE STABIL“
jest najlepsze i najtańsze
wł. Karol Ściga, Król. Huta
ulica Wolności 16

Obraz! To praktyczny
Prezent Ślubny
Wielki Wybór—Ceny najtańsze
Kazimierz Schaefer
Wielkie Piekary, telefon nr. 12
Katowice, Poprzeczna 12, tel. 3376

NOWOOTWARCIE!
Konfekcji damskiej
Najnowsze modele
Niskie ceny.
Stanisław Briebe,
Król. Huta, ul. Wolności 11.

OBUWIE
tylko w firmie
K. ŚWIĘTOCHOWSKI
T. WOJCIECHOWSKI i Ska
ulica św. Jana nr. 10
Materiały wełniane, męskie
i damskie, jedwabie i płótna.

St. Kuchlewski
Król. Huta, Wolności 23,
Tarn. Góry, Krakowska 18
Ubrania męskie gabard.
i kamg. od 28,—
Płaszcz męskie i dam-
skie od 25,—
Ubranka chłopięce i dzie-
cięce od 7,— począwszy
Buty męskie i damskie
boks. lak, sze-
wro . . . od 7,— do 18.—
oraz **wielki wybór bielizny.**

NASIONA. Towary kolonjalne
ERNEST JOŚKO, Katowice
ulica Słowackiego numer 14.
(cennik na żądanie)

Najtańsze źródło zakupu!
w firmie **LUDWIK MOROŃ**
Miłobów, Kr.-kowska 3, tel. 102
Handel towarów mieszanych

Najtaniej kupisz w firmie
Palusiński, Nowa Wieś, Sienkiewicza 2
Wielki wybór oaltzim., męsk., damsk.
i dziecięc. po cenach konkurencyjnych

UWAGA: w najbliższych dniach urządza

BIAŁE TYGODNIE

DOM TOWAROWY, właśc. Czesław Beyga, Rybnik.

Białe Tygodnie

rozpoczynają się dnia 31 stycznia r. b.
T. Wojciechowski i S-ka
Skład sukna, jedwabi i płócien
Katowice, ul. św. Jana 10

Najtańszy!!

Skład konfekcji

męskiej i damskiej

Piotr Kamiński, Król.-Huta
ulica Wolności róg Sienkiewicza



Eleganckie, dobre i tanie
w wielkim wyborze

Berta Słotosch, Skład mebli
Królewska Huta, teraz tylko ul. 3-go Maja 23
naprzeciw probostwa św. Barbary
Przy wpłacie gotówką najtańsze źródło zakupu.

Adolf Dörfler, Katowice

Rynek nr. 12 * Telefon nr. 1001.

Dom specjalnych modnych robót
ręcznych, warsztat artystycznego
wyszywania chorągwi, sztandarów
i paramentów kościelnych.

Skład zaopatrzone bogato w wszelkie
przybory do wyszywania i haftowania.
Wielki wybór w materiałach, złotych frenzel-
kach, bortach do chorągwi i paramentów.

Zakład Pogrzebowy MRONCZ, Katowice

ulica Marjacka nr. 26. Telefon nr. 281.

Pierwszorzędny Zakład Pogrzebowy, wykonuje wszelkie zlecenia pogrzebowe od najelegantszego do najskromniejszego po nader przystępnych cenach. Transporty zwłok załatwia się w kraju i zagranicą.

Cały chrześcijański Śląsk zapraszamy na nasze
Przynosimy w tym roku ogromną ilość towaru po cenach niebywale niskich

Chusteczki do nosa

Serja I. pół tuż. za **0,70 zł**
" II. " " " " " **1,50 "**
" III. " " " " " **1,70 "**

Koszula damska

madapolan z mereszka . . szt. **0,95 zł**

Hafty (Kupony ca 5 mtr)

Serja I. sztuka za **0,55 zł**
" II. " **0,70 "**
" III. " **0,85 "**

Będzie to jedyna okazja dla hotelarzy, szpitali, ochronek, i zakładów fryzjerskich, oraz rodzin chcących zakupić ładną wyprawę dla córki i własnego gospodarstwa domowego. Nasze okna wystawowe powiedzą resztę!

Dom Kufekcyjny, Królewska Huta, ul. Wolności 25

Fa. chrześcijańska!

właśc. Józef Wiczorek

Fa. chrześcijańska!

Białe Tygodnie!**Pozazatem mamy przygotowane:**

20 000 m płócien na bieliznę m od **48 gr**
5.000 m ręczn. kuchennych m od **25 "**
1.500 m madras, firankowych m od **38 "**
5.000 szt. ręczników frote m szt. **45 "**
1.000 tuz. chusteczek (damsk.,
męsk. i dziec.) . . . 1/2 tuż **50 "**
15.000 m koronek i haftów m po **10, 15 "**
8.000 szt. koszul damsk. płóc. szt. od **95 "**
6.000 m płócien na prześc. po **1,15 "**
1.000 garn. pościel.-komplet za **8,75 "**

Jak zwykle, największą sensacją roku będą

Bobreka Białe Tygodnie

które w tym roku rozpoczynają się już 1-go lutego bież. r.
Przedsprzedaż 31-go stycznia b. r.

DOM TOWAROWY

Katowice, Poprzeczna 10

BOBREK

250 zł miesięcznie stałego rabobku
zapewnione. Gotówka zbyteczna, po-
uczenie bezpłatnie. Lwów, Centrala,
św. Wojciecha.

8 000 zł na zabezpieczenie hipo-
teczne poszukiwano. Zgłoszenie do
„Gościa Niedzielnego” pod nr. 30.

Przeproszenie. Oszczerstwo rzu-
cone na duchowieństwo parafjalne
w Piotrowicach odwołuję i za krzyw-
dę uczynioną przepraszam wszystkich
G. F. Ochojec.

Kursa kroju, szycia, modelowania
najnowszych fasonów oraz **pracownia**
garderoby damskiej. **KATOWICE,**
Pawła 7 parter. w podwórzu.

Drzewo bukowe różnej grubości
do sprzedania. Maks Szweier, Rybnik-
Ligota, tartak.

Tysiące chorych

na katar żołądka, wzdęcia, kurcze,
ból, niestrawność, zgagę, nudności,
wymioty, brak apetytu, ogólne osła-
bienie etc. **odzyskało zdrowie** uży-
wając ziółka sławnego na cały świat
Doktora Dietla, profesora Uniwersy-
tetu Jagiellońskiego. Żadajcie bezpla-
tnej broszury pouczającej!

Adres: LISZKI - APTEKA.



Wszelkie

Nasenna warzywne

polne i kwiatowe
wypróbowanej
pierwszorzędnej
jakości

poleca

Dragerja W. PROKOP,
Wodzisław - Śląsk.

Każdu

kupiec

katolicki

ogłasza

się

w „Gościu
Niedziel.”



Całe życie walczysz o chleb!

Weź też udział w walce o bogactwo!

Kup los 29 loterii Państwowej
w słynnej z wyjątkowego szczęścia

KOLEKTURZE 396

Warszawa

Puławska nr. 33

Shczęśliwe losy wysyłamy natych-
miast po wpłac. na konto P.K.O.
7559 za 1/4 losu zł 10,-, za 1/1 los zł 40,-

Karol Krapfenbauer

mistrz stolarski, modelownik i rzeźbiarz
premijowany na wystawie rzemieślniczej
wykonuje

modele, żyrandole, lampy stojące,
gabinetowe, świeczniki, lichtarze
pogrzebowe i kościelne, litery z
drzewa, koła pasowe i wszelkie
inne roboty wchodzące w zakres
tokarstwa i rzeźbiarstwa, jak rów-
nież wykonuje łódki wszelkiego
rodzaju, drzewne przybory szkolne
i inne dla wszystkich branż,

Czy choroby płucne są uleczalne?

Pytanie to nader ważne zajmuje z pewnością wszystkich tych, którzy cierpią na
astmę, nieżyt szczytów płucnych, chroniczny kaszel, flegmę, długoitwałą
chrypkę, grypę i dotychczas bezskutecznie się leczyli. Wszyscy ci chorzy
otrzymają od nas — zupełnie darmo książkę z ilustracjami — Dr. med. Guttmana,
byłego naczelnego lekarza lecznicy Finsena pod tytułem: „Czy choroby płucne
są uleczalne?”. Ażeby każdemu choremu dać możność wyjaśnienia sobie rodzaju
swej choroby, zdecydowaliśmy się przestać każdemu tę książkę za darmo bez
opłaty porta, mając na oku dobro ogółu. Pocztówkę (znak pocztowy 35 gr)
z dokładnym adresem wysłać należy do

PUHLMANN & CO., BERLIN, O., Nr. 348 MUEGGELSTRASSE 25-25a.

Największa Składnica Sportowa

„SPORT“

Katowice, ul. 3 Maja 22. Tel. 2250 i 1097

poleca w największym wyborze i
najtaniej łyżwy, buty, narty.
Własne warsztaty. Do każdej pary
łyżew dodajemy bilet wolnego
wstępu na tor łyżwiarski.

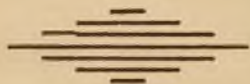


KONKURS ZAGADKOWY

Kto jest autorem powieści drukowanej obecnie w „Gościu Niedzielnym” p. t. „Szlakiem Biedaczyny z Asyżu”? Bliższe szczegóły patrz wewnątrz numeru.



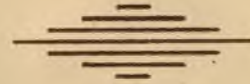
Gustaw Morcinek, autor „Serca za tamą”, laureat śląskiej nagrody literackiej i t. d.



Na prawo:
Ludwik Łakomy, autor powieści „Do gwiazdy betleemskiej”, nagrodzonej nowelki „Na 9-tej pochylni” i innych.



Zofia Kossak-Szczucka, autorka „Pożogi”, „Legnickiego pola” i t. d.



Na lewo:
Walenty Krząszcz, pisarz z pod Beskidów, autor kilku powieści ludowych i licznych nowel.



Św. Mikołaj w Kongregacji Marjańskiej w Łaziskach Średnich.
W środku ks. dyr. Szoltysik.

Po lewej:

W dniu 9 stycznia rektor uniwersytetu Karola w Pradze prof. Domin wręczył Uniwersyteutowi Jagiellońskiemu medal pamiątkowy. Na medalu widnieje napis, głoszący że medal wybito za pamiątkę wyzwolenia narodu czechosłowackiego oraz uniwersytetu czeskiego. Uniwersytet Karola w Pradze jest najstarszym uniwersyteciem słowiańskim.



Tow. Śpiewu „Słowiczek” w Rudzie Śląskiej.

Po lewej:
Nowy rumuński prezydent ministrów
Tătărescu.

Po prawej:
Inż. Poggensee, wynalazcą rakiety
sygnalizacyjnej mogącej być użytą
na morzu. Rakiety wyrzuca się do
wysokości 80 m. W tej wysokości za-
pala się światło widoczne na odle-
głość 30 km.



Barjera ochronna na moście w Sydney, która ma uniemożliwić
samobójcom rzucenie się do wody.



Samochód, na którym znajdowała się aparatura dźwiękowa mająca przejąć zawody tyżwiarskie na jeziorze w Bawarii, zatonął w jeziorze głębokiem 13 m. Szofer w ostatniej chwili zdołał wyskoczyć z samochodu.

Administracja i Redakcja: Katowice, ul. Piłsudskiego 58. Telefon 13-30, P. K. O. 304,264. Redaktor naczelny ks. A. Siemienik, redaktor odpowiedzialny Franciszek Piotrowski, Katowice. Warunki prenumeraty: na Poczcie, w Urzędach Parafjalnych i u kolporterów kwartalnie zł 2,20, mies. 75 gr; w opakach pod imiennym adresem kwartalnie zł 2,60; Zagranicą: do Czechosłowacji kwartalnie zł 2,60, (10 koron 40 halerzy), u kolporterów w Czechosłowacji kwartalnie: 8 koron 80 halerzy, miesięcznie 3 korony; pojedynczy numer 80 halerzy. Do innych krajów Europy, Ameryki, Azji i Afryki kwartalnie zł 3,40. Zamawiający większą ilość egzemplarzy otrzymują rabat. — Wykonano rotograwurą Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu na papierze z własnej fabryki papieru „Malta”.